

ANDRZEJ MROZEK

ur. 1951; Nałęczów



Miejsce i czas wydarzeń	Bronice, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", Bronice, praca przy pszczołach, wymiana matek pszczelich

Proces wymiany matek pszczelich ma swoje zasady

Staram się co 3 lata przynajmniej, żeby matka [była wymieniona], wcześniej jak 3 lata nie wymieniam. Stara matka charakteryzuje się tym, że już słabiej czerwi i nie czerwi takim ciurkiem, tylko są takie plamy czerwiu, takie jak gdyby polany. Tutaj czerwiu jest bombka, tu jest bombka. I tak w zasadzie do 4 lat matka [pszczela] może spełniać swoją rolę, później należy ją wymienić ze względu na jej czerwienie, czyli już jest jakby wyeksploatowana. Po prostu je [do tego] zmuszam. Dzielę ul i później one zarabiają na kilku ramkach mateczniki. I w ten sposób, że biorę matecznik z ramką, napierw tamtą ramkę muszę zlikwidować, bo jak im podam od razu ramkę z matecznikiem i tam by była matka, to jest duże prawdopodobieństwo, że matecznik zostanie ścięty, czyli tamta matka amen. Więc najlepiej jakieś trzy, cztery dni żeby nie miały matki. Czyli trzeba ją najpierw odnaleźć i złapać, a po trzech, czterech dniach podać już z matecznikiem. Same też by zarobiły ten [matecznik], ale najlepszym sposobem [jest] pojechać i kupić matkę danego gatunku. To jest najlepszy sposób, tak myślę. Chociaż gdybym się tak mocno [uparł], to nie ma problemu, bo mam kontakty z niektórymi pszczelarzami, którzy się trudnią wychowem matek.

A jak nie raz nie ma czasu czy coś, ale gdzieś się różka szykuje, to trzeba ją podzielić. Biorę ten matecznik, tam matkę likwiduję, podaję jej ramkę z matecznikiem i [tak] z reguły jest. Nie raz pszczoły na przykład matki nie zaakceptują, to ją po prostu ścinają, bo jak się podaje tę nową matkę, to nie, że ja nową [matkę pszczelą] przyniosę w pudełeczku i od razu ją puszczam, nie w tym rzecz. Tę nową matkę w tej klateczce umieszcza się w ramce. To pudełeczko jest takie troszeczkę większe od zapalniczki. Za siateczką tam jest kilka pszczołek [razem] z nią. I pszczoły w danym ulu muszą ją zaakceptować. Pudełeczko ma dwa otwory, te wyjścia. Wyjścia się zakleja plasterkiem wosku - jedno i drugie wyjście. Pszczoły jak ją zaakceptują, wygryzają wosk i ją uwalniają, i wtedy jest wszystko okej. Jakby się podało tak z marszu – cyk, ścięta. Tak to wygląda w życiu pszczoł. Nie ma nic tak: "Oj dobra,

dobra skasowałem, to im podam tamtą i będzie wszystko okej". Takie są prawa życia pszczoł.

Data i miejsce nagrania	2016-06-20, Bronice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Mateusz Czekaj
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"